

Rudnicka, Jadwiga / Dybiec, Julian

Posiedzenia naukowe Zespołu Oświecenia

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/4, 765-767

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Dr Puterman i mgr Dobrzański wyrazili wątpliwość, czy pojęcie „odkrycie” jest zrelatywizowane do współczesnego stanu wiedzy.

W odpowiedzi dyskutantom prelegentka powiedziała, że rola prekursorów ujęta jest w stwierdzeniu, iż odkrycie jest procesem wielopodmiotowym. Dodała poza tym, że istnieją różnice zdań co do roli niektórych prekursorów Lavoisiera. Zdaniem prelegentki, niesłusznie przypisuje się alchemikom prorocze przewidywania (np. transmutacji metali) w oderwaniu od całego kontekstu ich poglądów.

Kazimierz Kurzydłowski

POSIEDZENIA NAUKOWE ZESPOŁU OŚWIECENIA

I

W dniu 4 marca 1969 r. w Krakowie odbyło się posiedzenie Zespołu Oświecenia, poświęcone publikacji źródłowej z 1967 r., zawierającej Hugona Kołłątaja *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, które wydała i opracowała doc. Mirosława Chamcówna.

Posiedzenie zagała autorka edycji. Od dawna pracując nad rękopisami Kołłątaja, przedstawiła swój stosunek nie tylko do ogłoszonego już tomu; podzieliła się także trudnościami i wątpliwościami, jakie powstają w związku z dalszymi przygotowywanymi tomami materiałów źródłowych.

Przyjęty przez autorkę układ raportów, w którym najpóźniejszy znalazł się na początku tomu, spotkał się na ogół z aprobatą. Natomiast zganiono brak przedruku raportu z 1778 r. o wizytacji Akademii Krakowskiej, odbytej w 1777 r. Ogłosił go J. Leniek w *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce* w 1916 r. Raport ów pominięto w 1967 r., trzymając się zasady, że publikuje się rzeczy wyłącznie niedostępne w druku. Praktyka jednak uczy — stwierdziła autorka — że trzeba robić wyjątki w zasadach, szczególnie ze względu na użytkownika. Wydawnictwo zyskałoby na wartości, gdyby zawierało komplet materiałów, gdyby nie trzeba było sięgać dodatkowo do źródeł ogłoszonych przed pół wiekiem.

Mając na uwadze całość spuścizny Kołłątaja, a zwłaszcza znajdujący się na warsztacie tom korespondencji autora *Listów anonima* ze Szczepanem Hołowczycem i Michałem Jerzym Poniatowskim, doc. Chamcówna wyraziła szereg wątpliwości, m. in., czy ma sens przytaczanie wszystkich odmian autografu; czy należy dołączać inne, poza właśnie publikowanymi, materiały na dany temat; czy w każdym tomie trzeba powtarzać objaśnienia osobowe?

W dyskusji doc. I. Stasiewicz podkreśliła instruktywność i przejrzystość wstępu w tomie raportów. Nieprzejrzysty natomiast jest układ graficzny tomu, brak mu należytego rozczłonkowania zawartości. Ogólnie w odniesieniu do wydawnictw źródłowych postawiła postulat ogłaszania jak najpełniejszych tekstów, gdyż dopiero takie mogą dobrze służyć pracownikom nauki do celów badawczych; są także szczególnie przydatne dla popularyzatorów wiedzy, dbających o atrakcyjne szczegóły (jak np. wskazuje doświadczenie niektórych autorów audycji telewizyjnych o ludziach nauki).

Dr D. Rederowa wypowiedziała przekonanie, że powinno się ogłaszać więcej niż dotychczas wydawnictw źródłowych, gdyż są to jedne z najtrwalszych publikacji i zachowują dłużej wartość od wielu innego rodzaju prac naukowych.

Mgr A. Biernacki zauważył, że przytaczanie wszystkich wariantów autografu, choć ciekawe, można zastąpić odpowiednią adnotacją. Tom raportów Kołłątaja byłby wiele zyskał, gdyby otrzymał faksymile rękopisów. Komentarze osobowe w po-

szczególnych tomach raczej należy powtarzać. Wydawnictwa materiałowe powinny być konstruowane tak, żeby znajdowały większą liczbę odbiorców, nie tylko zaś grupkę specjalistów.

Sprawa ostatnia pobudziła jeszcze do wypowiedzi dr J. Rudnicką, prof. K. Opałka, doc. Stasiewicz i dr A. Chełkowską. Prof. Opałek rozgraniczył dwa typy wydawnictw: wydawnictwa źródeł i opracowania monograficzne, oraz przypomniał, że w publikacjach źródłowych można niektóre partie materiałów omawiać monograficznie, bez podawania *in extenso*. Doc. Stasiewicz sugerowała, aby spuściznę Hugona Kołłątaja wydawać w określonej serii: bądź wydawnictw źródłowych Zakładu Historii Nauki i Techniki, bądź — Komitetu Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN. Jest to ważne z punktu widzenia zorientowania szerszych kręgów odbiorców. Dr Chełkowska przypomniała zbliżającą się dwusetną rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, co powinno stać się okazją do nowych wydawnictw źródłowych.

Posiedzenie zamknęła doc. Chamcówna, podkreślając, że typ wydawnictwa zwanego źródłowym jest jednak wydawnictwem wyłącznie specjalistycznym, które wymaga wiele czasu i umiejętności edytorskich. Od tego rodzaju publikacji trudno żądać, aby była atrakcyjna dla szerokich kręgów czytelniczych. Selekcję materiałów można tu stosować, lecz przemyślaną i celową (np. u Kołłątaja względem osób korespondentów, kierując się kryterium ważności politycznej, społecznej i kulturalnej).

Na jubileusz Komisji Edukacji Narodowej doc. Chamcówna zapowiedziała przygotowanie tomu korespondencji Kołłątaja z wizytatorami.

Jadwiga Rudnicka

II

Na posiedzeniu Zespołu Oświecenia w dniu 27 maja 1969 r. dr Jadwiga Rudnicka przedstawiła referat *Ruch księgarski w Polsce za czasów Stanisława Augusta*. Podstawą referatu były katalogi księgarskie, głównie Michała Grölla oraz Ignacego i Antoniego Greblów, a także ogłoszenia prasowe.

Referentka nawiązała do genezy katalogów księgarskich, wskazując na ich szersze zastosowanie jako środka reklamy księgarskiej dopiero w połowie XVII w. w Holandii. Na ziemiach polskich katalogi księgarskie drukowane, pełniące funkcje handlowe, pojawiają się w drugiej połowie XVII w. w Gdańsku, później w Warszawie i innych miejscowościach. Obecnie stanowią one główne źródło do poznania dawnego handlu książką. Na podstawie katalogów wiadomo, że w okresie stanisławowskim w Polsce działało około pięćdziesięciu księgarzy, spośród nich — blisko połowa w Warszawie. Następne miejsce co do liczby księgarzy zajmował Kraków.

W Warszawie największy skład książek posiadał Gröll, uprzywilejowany księgarz królewski, od 1781 r. mający zezwolenie na sprzedaż wszystkich wydawnictw Komisji Edukacji Narodowej. Gröll prowadził handel książkami również na prowincji, tworząc okresowo działające księgarnie przy okazji targów, kontraktów i zgromadzeń sejmowych. W okresie największego ożywienia handlowego, w latach Sejmu Wielkiego, księgarnia jego liczyła około 4000 tytułów, podczas gdy krakowska Greblów — około 3000 tytułów.

Przedmiotem polskiego handlu księgarskiego była z reguły książka nowa, współczesna, głównie polska i francuska, rzadziej niemiecka, a jeszcze rzadziej włoska i angielska. Na ogół trzy czwarte książek stanowiły książki obce, importowane z zagranicy, a jedną czwartą książki produkcji krajowej. Duża część wydawnictw w sprzedaży to książki służące nauce i jej popularyzacji — około 25%. Wśród nich zwraca uwagę mnogość encyklopedii i słowników. Od 1774 r. Gröll prowadził subskrypcję na *Encyklopedię* Diderota i d'Alemberta. Cena jej wynosiła 120 dukatów.

Było to najdroższe z wydawnictw notowanych w katalogach. Rozchodziło się jednak, o czym mówią inseraty w „Gazecie Warszawskiej”. Ceny książek zależały wtedy od jakości wydawniczej (książki z mapami i planszami były dużo droższe od innych), od oprawy, papieru, nakładu. Stosunkowo tanio sprzedawano podręczniki szkolne.

W dyskusji doc. I. Stasiewicz zwróciła uwagę na katalogi księgarskie jako źródło do poznania upowszechnienia książki; zainteresowała się też sposobem określania nakładów i wpływem *Encyklopedii* francuskiej na ziemię polskie. Przy okazji poinformowała, że do bibliotek niemieckich *Encyklopedia* d'Alemberta dotarła przed 1774 r. Dr D. Rederowa zainteresowała się kształtowaniem się cen książek w dobie oświecenia. Dr J. Dybiec zauważył, że katalogi księgarskie nie mogą być pełnym źródłem do zobrazowania ruchu księgarskiego, próbował też drogą analogii do wysokości nakładów w XIX w. wyprowadzić wysokość nakładów w XVIII w. Pytał o ilościowy stosunek książek francuskich w Polsce do książek w innych językach obcych.

Dr A. Czekańska-Jędrusik wskazała na trudności w ustalaniu nakładów XVIII-wiecznej książki, ponadto uzupełniła genezę katalogów księgarskich, wywodząc je z Niemiec. Mgr A. Biernacki zwrócił uwagę na problem nakładów i zysku księgarskiego, przy czym odwołał się do drugiej połowy XIX w., kiedy sprzedaż książek stała się interesem popłatnym.

W zakończeniu dyskusji referentka wskazała na dużą jednorodność cen tych samych książek w różnych katalogach. Omówiła trudności występujące przy ustalaniu nakładów książek, które tylko czasami rozwiązuje szczęśliwa kwerenda archiwalna. Gdy chodzi o rozpowszechnienie *Encyklopedii* francuskiej w Polsce, uczestniczył w tym zapewne nie tylko Gröll. Katalogi księgarskie słusznie wyprowadza się z Niemiec, trzeba jednak pamiętać, że dopiero w połowie XVII w. zaczęły wychodzić systematycznie. Zyski księgarzy w XVIII w. bywały nieraz duże, u nas szczególnie Gröll, o czym świadczy dynamika jego przedsiębiorstwa.

Julian Dybiec

POSIEDZENIA NAUKOWE ZESPOŁU HISTORII NAUKI POLSKIEJ XIX WIEKU

I

Co pewien czas w różnych sytuacjach i rozmaitych środowiskach powracają próby zrewidowania i przedyskutowania pojęcia nauki, dokonania przeglądu znaczeń słowa „nauka” oraz przeglądu i krytyki koncepcji nauki. Zespół Historii Nauki Polskiej XIX wieku, kierowany przez prof. Mariana Serejskiego, w ciągu pierwszego kwartału 1969 r. poświęcił szereg posiedzeń koncepcji wyboru źródeł i wypisów na temat głównych problemów historii nauki wieków XIX i XX, który będzie częścią edycji wyboru źródeł do dziejów nauki powszechnej od starożytności do czasów najnowszych, przygotowywanego przez Pracownię Ogólnych Problemów Dziejów Nauki i Historii Nauk Społecznych¹. Zebrania odznaczały się dużą frekwencją, wysoką temperaturą dyskusji i długotrwałością.

Zasadniczym przedmiotem dyskusji były wcześniej rozesłane zainteresowanym dwa opracowania dra Waldemara Rolbieckiego: 1) projekt konstrukcji tomu *Źródła do ogólnych problemów historii nauki*, obejmującego wieki XIX i XX oraz 2) zaga-

¹ Por. sprawozdanie z posiedzenia Zespołu Historii Metodologii i Zespołu Oświecenia na temat wstępnych projektów wyborów źródeł do dziejów nauki w okresie średniowiecza oraz oświecenia w „Kwartalniku” nr 2/1969, ss. 422—424.